

## Michał Kajka (1858-1940)

Michał Kajka, twardy Mazur z gorącym sercem i zapałem do pracy, całym swym życiem udowodnił, że bardziej liczy się otwarty umysł na świat i dusza dla ludzi niż tytuły i dyplomy. Ten ubogi syn chłopski urodzony w 1858 roku w miejscowości Skomacko może i nie miał szansy na wielką karierę, lecz patrząc na jego dokonania nie można powiedzieć aby akurat na niej mu zależało. Miał jednak to szczęście, że jego rodzice doceniali wartość nauki i potrzebę kształcenia, dzięki czemu Michał pobierał nauki w szkole parafialnej pod okiem polskich nauczycieli. Wykształcił się w kierunku zawodu cieśli i murarza, ale w historii Mazur zapisał się przede wszystkim jako poeta. Pierwsze wiersze pisał już jako siedemnastolatek.

Choć odebrał dostępne wtedy dla ludu wykształcenie, przez resztę życia Kajka pozostał samoukiem. Zdobywał wiedzę z gazet i książek, których językowe bogactwo przenosił na papier w utworach dotyczących życia kulturalnego Mazurów, toczącego się według rytmu kalendarza liturgicznego i kalendarzowego. To właśnie zabieranie głosu w wierszach mocno religijnych w duchu ewangelickim pozwalało mu występować w obronie języka ojczystego. Warto pamiętać, że już w swojej epoce Kajka był odchodzącym w przeszłość pokoleniem, dla którego mową rodzinną był język polski, lecz on sam uważał się przede wszystkim za Mazura.

Jak się później okazało, należał też do pokolenia, które mogło korzystać z nauki polskiego. Jego młodość przypadająca na czasy Kulturkampf zbiegła się w czasie z początkiem działalności poetyckiej. Sam później miał wspominać, że do *pisania wierszy miałem nadzwyczajną chęć i może i trochę talentu. Rozwijanie moich zdolności w dużej mierze zawdzięczam niedoli moich rodaków, których spotkała tak straszna krzywda za czasów Bismarcka. Już w roku 1870-71 zaczęto szerzyć u nas na Mazurach niemczyznę. Uczyć zaczęli teraz w szkołach języka niemieckiego. Lud był z tego bardzo niezadowolony, tym więcej, że zaczęto katować dziecko za używanie języka ojczystego i to nieraz w sposób barbarzyński.* To dość jasno pokazuje, jak Kajka podchodził zarówno do kwestii swej tożsamości jak i twórczości, zrodzonej wśród ciężkiej pracy prostego człowieka, lecz z otwartym umysłem. Choć w czasach późniejszych angażował się społecznie, to mimo wszystko do dziś badacze jego życia określają jego działalność zdecydowanie bardziej jako prowadzoną na płaszczyźnie moralnej niż politycznej.

Nie da się jednak ukryć, że człowiek tak trafnie opisujący swoją rzeczywistość i żyjący w dobie historycznych przemian, mógł wobec nich pozostać obojętnym. Już od roku

1890, kilka lat po ślubie z Wilhelminą z Karasiów i pierwszych publikacjach na stronach polskojęzycznych gazet, prowadził bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych w Ogródku, gdzie żył na co dzień i prowadził rodzinne gospodarstwo. Sześć lat później stał się jednym z założycieli Mazurskiej Partii Ludowej nadal nie przestając publikować w *Mazurze*, *Gazecie Ludowej* z Ełku, *Mazurskim Przyjacielu Ludu* no i przede wszystkim w *Gazecie Olsztyńskiej*. Jako konserwatysta z jednej strony pisał wiersze na cześć niemieckich cesarzy, z drugiej jako Mazur bronił polskiej mowy, którą określał jako swój macierzysty język i był określany przez Niemców jako zatwardziały Polak.

Po zakończeniu I wojny światowej siłą rzeczy związał się z polskim ruchem narodowym i w okresie przed plebiscytowym mocno angażował się wśród działaczy polskich deklamując swe wiersze podczas wieców. Nie do końca rozumiał, jak można było ponosić nieprzyjemności z powodu głosowania za Polską, choć sam był narażony na ataki niemieckich bojówek. Później działał jeszcze w Zjednoczeniu Mazurskim, Związku Polaków w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych. W latach 30. XX wieku był już ciągle pod kontrolą nazistów, którzy uniemożliwiali mu chociażby podróżowanie do Polski, a do końca życia swoje wiersze wydawał anonimowo. Zmarł w roku 1940 i został pochowany w Ogródku, gdzie zapuścił korzenie, pozostawiając gospodarstwo jednemu z dwóch synów, który później zginął w Gdańsku w 1945 roku. Synowa w 1966 roku przekazała gospodarstwo skarbowi państwa, sama wyjeżdżając za granicę, zaś sam dom zmieniono na muzeum poety.

Trudno dziś jednoznacznie streścić życie Kajki, gdyż jako człowiek pogranicza, Mazur całym sercem wychowany w polskiej mowie, wymyka się naszym współczesnym, jednoznacznym ocenom. Posiada jednak niewątpliwe zasługi, które należy docenić - tworzył wiersze wysławiające język polski, czym podkreślał, że stanowi on o tożsamości mieszkańców, którzy nim się posługują na co dzień wobec najbliższych, wobec rodziny i Boga. Bo to właśnie wiara wyznawana przez modlitwę na sposób ewangelicki, bez pośredników w postaci kościoła, czy wstawiennictwa innych świętych, była najważniejsza. Modlitwa jako bezpośrednia rozmowa z Bogiem, umacniająca jego wiarę i podtrzymująca cierpliwą walkę o polski język. Dzięki temu Michał Kajka jak na swoje czasy odniósł ogromny sukces, bo z ubogiej mazurskiej chaty do sławy regionalnego poety, na zawsze związanego ze swą małą ojczyzną i przywiązaniem do języka przodków, określającego jego tożsamość.

*O, ojczysta nasza mowo,  
Coś kwitnęła nam przed laty,*

*Zakwitnijże nam na nowo,  
Jako kwitną w lecie kwiaty.*

*Zalśnij nama jako zorze,  
Przywróćże nam skarb nasz isty,  
Aby w domu lub we zborze  
Istniał język nasz ojczysty.*

(Michał Kajka, fragment wiersza *Tęskność za ojczystą mową...*)

<http://www.michalkajka.pl/michal-kajka/>

[http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Micha%C5%82\\_Kajka](http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Micha%C5%82_Kajka)

[http://www.uroczyskomazury.pl/index.php?p=1\\_21\\_michal-kajka](http://www.uroczyskomazury.pl/index.php?p=1_21_michal-kajka)

<https://gazetaolsztynska.pl/666808.Michal-Kajka-Twardy-Mazur-z-madrym-sercem.html>

<https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/75-rocznica-smierci-mazurskiego-poety-michala-kajki>